

Salih Ucan jest gotowy na dokonanie skoku jakościowego. Przyszły sezon będzie dla niego decydujący, jeśli chodzi o pozostanie w Romie, do której został wypożyczony na dwa sezony. 21-letni pomocnik udzielił wywiadu dla *Radyospor*.

- Jestem ostatnie dni w Stambule, potem wracam do Rzymu. W pierwszym okresie przygotowawczym z zespołem Giallorossich grłem z Manchesterem United i Interem na amerykańskim tourne, potem towarzysko z Liverpooliem. W pierwszym okresie wszystko szło dobrze. Trener mówił mi "jestem zadowolony z twoich występów". Potem doznałem kontuzji i byłem zastopowany przez 48 dni, nigdy nie miałem tego typu problemu fizycznego. Musiałem trenować indywidualnie. W tym okresie zespół grał dobrze i wygrywał. W ten sposób straciłem rytm, nie mogłem grać z powodu kontuzji, moja kondycja była inna niż moich kolegów. Wyszedłem jednak na boisko z Ceseną i na koniec meczu zostałem wybrany graczem spotkania. Odzyskałem dobrą kondycję fizyczną i zagrałem ponownie w meczu. W czasie okresu, gdy byłem zastopowany, trener mówił mi "jesteś młodym piłkarzem w nowym kraju, z całkiem inną kulturą i językiem, musisz się przyzwyczaić". Potrzeba było czasu na przyzwyczajenie się i aklimatyzację w Serie A. 5 lipca spotkamy się ponownie, aby rozpocząć treningi.

Problem językowy?

- W tym roku uczyłem się włoskiego pięć razy w tygodniu, po półtora godziny. Przez ostatnich pięć miesięcy na treningi przychodził ze mną mój asystent, gdyż rozumiem włoski, ale nie potrafię jeszcze szybko odpowiadać.

Jak się czujesz w Rzymie?

- W mieście jest wielu kibiców Romy. Byłem Gdy kibice spotykają mnie na ulicy, mówią mi zawsze, że chcą zobaczyć mnie jak gram. Lubią mnie w Rzymie.

Przyszłość?

- Roma chciała mnie pozyskać z powodu tego, co mogę zrobić w przyszłości. Na początku chcieli mnie właśnie kupić, ale po tym jak negocjowali z prezydentem Fenerbahce, optowali za ostateczną decyzją dwuletniego wypożyczenia z prawem do wykupu. Jeśli Roma mnie chce, musi skorzystać z prawa do wykupu po dwóch latach wypożyczenia, jednak decyzja należy do nich. Przygotowuję się na jedną przyszłość w Romie, drugą w Turcji. Wiem już, co mogę dać Fenerbahce, jeśli wrócę.

Jeśli jednak zostanę w Romie, myślę, że będę mógł reprezentować mój kraj za granicą w najlepszy ze sposobów. Nie chcę jednak o tym mówić, w piłce może zdarzyć się wszystko.

Włoska prasa?

- Nie jest tak jak w Turcji. Wiadomości są dokładne, nie ma kłamstw. Jednak prawdą jest, że czasami ostro krytykują.,

Różnice między Serie A i turecką ligą?

- Nie sądzę, że treningi i struktura bardzo się różnią. Jediną prawdziwą różnicą jest wyższe tempo gry we Włoszech.

Relacje z kolegami?

- Mam świetną grupę, mam większą przyjaźń z młodszymi graczami, jak dla przykładu ze Skorupskim. Mam dobre relacje z Tottim, choć naturalnie nie mogę go uważać za przyjaciela, gdyż jest około 20 lat różnicy między nami.

Rodzina?

- Moja rodzina nie zostawia mnie w spokoju, jednak jest tak odkąd mam 14 lat. Przylecieli do Włoch z wizytą w ostatnim miesiącu, za każdym razem, gdy muszą jechać, moja mama płacze przez dwa tygodnie.

Autor: abruzzo